

## Kawa

Kawa pochodzi z Etiopii, gdzie już w I tysiącleciu p.n.e. zbierano małe owoce krzewu kawowego i jedzono gotowane z dodatkiem tłuszczu i soli. Około XIII-XIV w. kupcy arabscy przywieźli je do Jemenu, gdzie ziarna prażono, a następnie wytwarzano z nich napój, który Beduini rozpowszechnili w całej Arabii.

W końcu XV w. czerwonomorski port Mokka stał się dużym ośrodkiem handlu ziarnami kawowca. Na Bliskim Wschodzie zwyczaj picia kawy zaczął się rozpowszechniać. Tymczasem zastrzeżenia konserwatywnych kręgów muzułmańskich powodowały wydawanie zakazów picia tego napoju. Jego popularność rosła jednak tak szybko, że restrykcyjne przepisy znoszono. Najdłużej walczyła kawa o „legalizację” w Stambule, gdzie działające od połowy XVI w. kawiarnie były scenami burzliwych debat politycznych i skupiały ludzi siejących ferment, co bardzo niepokoiło sułtanów. Restrykcje zniesiono tu dopiero u schyłku XVI w. Wtedy też Turcja pośrednicząca w handlu kawą stała się mocarstwem kawowym.

Europejczykiem, który pierwszy opisał kawę, był niemiecki botanik Leonard Rauwolf. Z podróży po Bliskim Wschodzie w poszukiwaniu nowych ziół i lekarstw dla kompanii kupieckiej swojego szwagra przywiózł wiele cennych towarów i zapiski o tureckich zwyczajach. O kawie napisał: „Bardzo dobry napój zwany przez nich >Chaube<, który jest niemal tak czarny jak inkaust i bardzo dobry na dolegliwości, szczególnie żołądkowe. Spożywają go oni o poranku, w otwartych miejscach, przed wszystkimi i bez najmniejszej oznaki strachu czy ostrożności. Napój popijają małymi łyżkami, tak ciepły jak to tylko możliwe, z glinianych i porcelanowych kubków”.



Z zapisków Rauwulfa z 1583 r. wynika, że kawa, za pośrednictwem wschodnioindyjskich kampanii, brytyjskiej i holenderskiej, trafiła do Europy w XVI w. Także i tutaj spotkała się z niechęcią pobożnych konserwatystów, dostrzegających w tym muzułmańskim wynalazku dzieło szatana. Uzyskała jednak utaskawienie, gdy zasmakował w niej papież Klemens VIII i przyzwolił, by wkroczyła do świata chrześcijańskiego. Wtedy też potęgi kolonialne rozpoczęły uprawę kawowca w swoich koloniach. Holandia założyła pierwsze plantacje na Cejlonie, Francja na Martynice, a Portugalczycy wykradli z Gujany Francuskiej sadzonki i założyli plantacje w Brazylii.

Pierwszą kawiarnię w Anglii otwarto w Oksfordzie w 1650 r., drugą dwa lata później w Londynie. Na kontynencie kawa rozpowszechniła się z pewnym opóźnieniem. We Francji poznały ją najpierw elity paryskie na przyjęciu wydanym w 1699 r. przez tureckiego posła Mustafę Paszę. Natomiast pierwszą kawiarnię w Paryżu otwarto w 1671 r., podczas gdy w Anglii było ich już wówczas ponad 3000. Napój zyskiwał popularność także za oceanem. W 1670 r. powstała pierwsza kawiarnia w Bostonie.

W Wiedniu pierwszą kawiarnię założył Polak Franciszek Jerzy Kulczycki po zwycięstwie nad Turkami w 1683 r. Podobno wykorzystał zapasy kawy porzucone przez nich w czasie odwrotu. A z pewnością to właśnie on spopularyzował zwyczaj dodawania do kawy cukru i mleka. Do niedawna istniała tradycja wywieszania portretu Kulczyckiego w oknach wiedeńskich kawiarni.

sponsorem numeru jest FremantleMedia Polska producent serialu



## co gdzie kiedy

W Międzynarodowym Dniu Pielęgniarki odbyła się u nas tradycyjna już uroczystość z udziałem dyrektorów A. Doliwy, M. Dawidowskiej oraz W. Kruka, który od początku maja pełni obowiązki zastępcy dyrektora ds. lecznictwa. Dyrektorzy złożyli wszystkim pielęgniarkom i pielęgniarzom życzenia z okazji ich święta, dziękując za codzienną pracę przy chorych.

Dyrektor Doliwa podkreślił, że czas, jaki upłynął od ubiegłorocznego święta pielęgniarstwa, był okresem szczególnie intensywnej pracy w unowocześnianiu szpitala, m.in. wdrażania zintegrowanego systemu informatycznego, i że w tym przedsięwzięciu personel pielęgniarski ma znaczący udział. Dyrektor Dawidowska odczytała list z życzeniami od posła M. Balickiego, któremu wcześniej zaplanowany wyjazd, także na spotkanie z pielęgniarkami, ale w województwie lubuskim, uniemożliwił obecność na naszej uroczystości.

Ważną częścią tego spotkania było pożegnanie pielęgniarek: Grażyny Białeckiej, Danuty Jaszczak, Sylwii Maciejewskiej i Barbary Piotrkowicz, które po wieloletniej pracy w szpitalu przeszły na emeryturę. Były kwiaty i pamiątkowe albumy. A poza tym było słodkie przyjęcie ze wspaniałymi ciastami i owocami, i trochę czasu na spokojne rozmowy.



# nasz szpital

## Praktyki studenckie

W tym roku, po raz pierwszy, od kiedy zlikwidowano szkoły pielęgniarskie i utworzono kierunek pielęgniarski na akademiach medycznych, mieliśmy na praktykach młodzież studiującą pielęgniarstwo na Wydziale Nauki o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Łącznie przez szpital przewinęło się ok. 250 studentek i studentów, choć panowie byli w zdecydowanej mniejszości.

Byli to studenci I roku, którzy najpierw mieli na uczelni zajęcia z podstaw pielęgniarstwa, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, w pracowni uczelnianej, gdzie uczyli się wykonywania różnych czynności pielęgnacyjnych na fantomach, a u nas po raz pierwszy wykonywali je przy chorych.

Praktyki zorganizowane były na czterech oddziałach: internistyczno-diabetologicznym, internistyczno-endokrynologicznym, chirurgii ogólnej oraz neurologii. Każda z grup, przeważnie były to grupy 8-osobowe, miała na oddziale zajęcia przez dwa tygodnie, w sumie 80 godzin dydaktycznych. Pierwsze grupy studentów pojawiły się w szpitalu w lutym, a ostatnie w maju. Z każdą z nich był w szpitalu nauczyciel akademicki.

Z naszych rozmów z oddziałowymi oraz ordynatorami wynika, że można mówić o obopólnych korzyściach z takich praktyk. Młodzież, mająca wówczas pierwszy kontakt z pacjentem, ma możliwość poznania szpitalnej codzienności i zdecydowania, czy rzeczywiście chce pracować w tym zawodzie. I wiemy, że były u nas przypadki młodych ludzi, którzy po kilku dniach zajęć zrezygnowali z kontynuowania studiów. Natomiast dla oddziału jej obecność jest też pożyteczna. Praktykanci pomagają w wykonywaniu różnych czynności, m.in. myciu czy karmieniu pacjentów, i tym samym odciążają w pewnym stopniu personel pielęgniarski.

Na zdjęciach studentki, które w maju praktykowały na Oddziale Neurologii.

# nasz szpital

## Nasi na Wielkiej Wolskiej Majówce

W trzecią niedzielę maja na Wolę po zdrowie wybrało się sporo ludzi. Do parku Sowińskiego przybyły rodziny z dziećmi, młodzież, a także wiele osób starszych. Humory dopisywały, było gwarno i wesoło, a szczególną atrakcją stanowiły dwa kucyki, które chętnie nosiły na swoich grzbietach kolejnych małych jeźdźców.

Z ofertą badań i porad zdrowotnych, przygotowaną na tegoroczną 8. Wielką Wolską Majówkę, trafiliśmy w dziesiątkę. Dopóki nie nadeszła burza, przy naszym stoisku było bardzo tłoczno i można było zobaczyć ludzi stojących w kolejce – zjawisko charakterystyczne dla czasów dawno już minionych.

Koleżanki z Zespołu Promocji Zdrowia: dr Barbara Borek-Sandner, dr Grażyna Głuszczyk-Wielgus oraz pielęgniarki Barbara Byczek i Marzena Stasiak, przez kilka godzin były nieustannie zajęte. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się badania poziomu cholesterolu i glukozy we krwi oraz porady żywieniowe.



# forum

## Mammografia pani minister

„Czwartek Szpital Wolski w Warszawie. Pani minister Ewa Kopacz (52 l.) z zadowoleniem ogląda zdjęcie swoich piersi. Na szczęście wszystko jest z nimi w porządku.” Taki podpis widnieje pod zdjęciem z sobotnio-niedzielnego (17-18 maja 2008 r.) „Super Expressu”. Gazeta, która słynie z publikowania różnych sensacji, często nieprzystających do rzeczywistości, postanowiła tym razem zrobić materiał misyjny – zachęcić kobiety do badań mammograficznych.



I rzeczywiście, nie jest to fotomontaż. Pani minister skorzystała u nas z programu wczesnego wykrywania raka piersi, jaki od lat prowadzimy w szpitalu. Miejmy nadzieję, że i inne panie pójdą w jej ślady, by ustrzec się przed tą chorobą. Bo, niestety, z każdym rokiem na mammografię, nie tylko w naszym szpitalu, zgłasza się coraz mniej kobiet, a liczba kobiet, u których wykrywa się zaawansowanego już raka piersi, wzrasta w Polsce z każdym rokiem.

## Dziękujemy

Koleżanki Bożena Mikołajczyk i Mirosława Kilińska, nasze pracownice socjalne, serdecznie dziękują Pani **Genowefie Hajzer** za pomoc w zdobywaniu odzieży i obuwia dla ludzi bezdomnych i ubogich, którzy trafiają na leczenie do naszego szpitala.



Pani Hajzer jest kierowniczką Bemowskiego Stowarzyszenia Pomocy Sąsiedzkiej. Jest także siostrą PCK. Od lat wspiera ludzi niezaradnych życiowo, bezdomnych, niepełnosprawnych oraz rodziny wielodzietne – ubiera, karmi, pomaga im w załatwianiu różnych spraw. Współpracuje również ze schroniskami na terenie Woli. Jest osobą o wielkim sercu, niezwykle życzliwą ludziom. Codzienna praca na rzecz słabszych i bezinteresowna troska o dobro innych dają jej dużo radości.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku na łamach naszego biuletynu za wspomaganie protestujących w Białym Miasteczku dziękowała Pani Hajzer Organizacja Zakładowa Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

## Zaproszenie do łowicza

Komitet Organizacyjny Absolwentów Szkół Medycznych w Łowiczu zaprasza koleżanki i kolegów na V Zjazd Koleżeński. Tegoroczny zjazd odbędzie się w weekend, 27-28 września br. Całkowity koszt uczestnictwa (nocleg w szkolnym internacie, posiłki) wynosi 100,- zł. Telefon kontaktowy: (046) 837 58 85.

Biuletyn Szpitala Wolskiego

Pr 14767



Redaguje zespół Edyta Kuklińska, Adam Krupski, Barbara Lis-Udrycka, Iwona Nowowiejska

e-mail redakcja@szpital.wolski, redakcja@wolski.med.pl

tel. 022 38 94 814, 0-601 31 51 01

Projekt graficzny Lena Maminajszwili/masz

Przygotowanie do druku i druk studio reklamy i wydawnictw masz

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów